Nr. 296 Kraków, niedziela 29 grudnia 1929 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 386
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Dwa decydujące dni

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 26 grudnia.

Święta, spokój — i w polityce. Desygnowany premjer p. Bartel bawi we Lwowie, pełniący funkcje ministrów myślą o swych sprawach prywatnych na wypadek, gdyby p. Bartel nie miał zamiaru korzystać z ich współpracy: jedni rozglądają się za mieszkaniem, inni szykują sobie odpowiedni przydział w wojsku, jeszcze inni myślą o adwokaturze itd. Wbrew zapewnieniom bowiem prasy sanacyjnej czy tej, która stopniowo wycofuje się z tego obecnie niebezpiecznego odcinka, jakoby z dotychczasowego gabinetu miał ustąpić jeden, najwyżej dwóch ministrów — trzeba zaznaczyć, że tu osądzają rzecz całkiem inaczej, mianowicie pewnem jest, że z obecnych ministrów trzech lub czterech zostanie przejętych przez p. Bartla, los zaś reszty jest zupełnie niepewny, co zaś do kilku całkiem pewny — w znaczeniu negatywnem.

Koła polityczne zajmują się jednak o wiele mniej sprawami personalnemi aniżeli sprawą ogólnego znaczenia: jak się ułoży stosunek p. Bartla do Sejmu? Bo dziś już jest obojętnem, czy ten lub ów zwalczany przez lewicę minister zostanie czy pójdzie, albowiem sposób rządzenia będzie — tak się spodziewają — zgoła odmienny. Nie osoba ministra, jego t. zw. indywidualność rozstrzyga o kursie, ale ogólne nastawienie rządu: w naszym wypadku z Sejmem czy przeciw Sejmowi. I oto powszechne jest zdanie, że pod tym względem zmiana będzie zasadnicza; p. Bartel jest zwolennikiem parlamentaryzmu i w żadnym wypadku przeciw Sejmowi rządzić nie będzie. A dobrany przez niego zespół ministerjalny będzie musiał pójść za nim.

Jutro (w piątek) p. Bartel wraca ze Lwowa i odrazu zacznie dalszy ciąg swych konferencyj. Odbył on ich już kilka: takich, które podano do wiadomości publicznej i takie, które pozostały tajemnicą. Zanim przygotowania dojrzeją do ułożenia i ogłoszenia listy gabinetu, upłyną jeszcze conajmniej dwa dni: piątek i sobota tak, że na kombinacje jest jeszcze dużo czasu. A dziś, przy tajemniczości, z jaką p. Bartel pracuje nad swem dziełem, kombinacje rodzą się jak w najlepszych czasach „sejmowładztwa", gdy o ministrach nie rozstrzygało, jak obecnie, kilku ludzi, ale połowa Sejmu. O tych kombinacjach szkoda rzeczywiście mówić, gdyż planów p. Bartla żaden z tych kombinatorów nie zna. Wszyscy opierają się tylko na tej okoliczności — należącej także raczej do skombinowanych niż do opartych na faktach — że p. Bartel miał otrzymać zupełnie wolną rękę w wyborze ministrów, gdyż „czynnik miarodajny" miał oświadczyć, że sprawy personalne go nie interesują.

Oczywiście — sprawy personalne odgrywają decydującą rolę, gdyż dopóki ludzie rządzą, wnoszą do swych resortów odbicie swej indywidualności. Dotychczas mieliśmy parę takich indywidualności zbyt wybujałych, takich, które nie znosiły obok siebie zbiorowej indywidualności, tj. Sejmu i stąd wynikły ciągłe tarcia, wynikł chroniczny zatarg. Czy to się powtórzy, raczej — czy to będzie miało ciąg dalszy? W tem zapytaniu leży klucz do rozwiązania sytuacji i jak się zdaje — rozwiązanie już nastąpiło. P. Bartel okazał się dawniej i pozostał zapewne dotychczas zwolennikiem metod leczniczych bez uciekania się do operacji. Jego zadaniem i — ciągle to powtarzają — jego chęcią jest współpracowanie z Sejmem. Bardzo pięknie. Co jednak należy pod współpracą rozumieć? Czy współdziałanie dwóch równorzędnych czynników: władzy ustawodawczej i wykonawczej, czy wyższości jednej — ma się rozumieć drugiej — nad pierwszą w myśl znanego twierdzenia, że w małżeństwie powinna panować równość polegająca na tem, że mąż wykonywuje wszystkie życzenia żony? O to właśnie idzie, jaka ma być współpraca: porozumiewanie się i osiąganie kompromisu, czy narzucanie swej woli. Jak z dotychczasowych słuchów wynika, o zepchnięciu Sejmu z przynależnego mu stanowiska niema już mowy — Sejm zatrzyma i będzie wykonywał swe uprawnienia, naturalnie w porozumieniu — o ile ten zechce i co wydaje się być pewnem — z rządem. Jedna tylko ewentualność mogłaby przerwać, nie zerwać, to porozumienie: możliwość nowych wyborów. Ale i te przed uchwaleniem budżetu nie wydają się być aktualne.

DR. STANISŁAW ZAREMBA, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Nikt nie posiada przywileju niezawodnego wyróżniania prawdy od fałszu i niektóre następstwa tego fałszu

Jeden z największych myślicieli z ostatniego sześćdziesięciolecia, sławny matematyk francuski, Henryk Poincare, wypowiedział w jednem ze swoich pism opinję następującą: „Najdumniejszy członek paryskiej Akademji Umiejętności jest wzorem skromności w porównaniu z najskromniejszym politykiem". To niewątpliwie słuszne spostrzeżenie wielkiego uczonego można uzupełnić, dodając, że zaufanie polityka do własnej nieomylności wzrasta nadzwyczajnie w miarę władzy, która mu przysługuje; wymownie świadczą o tem czyny i mowy członków rządu w tych kilku państwach europejskich, w których istnieje jawna albo zamaskowana dyktatura: w państwach tych, zależnie od stopnia faktycznej władzy dyktatora i w imieniu dobra publicznego, prasa jest mniej lub więcej ściśle zakneblowana, niezależność sędziów jest zniesiona, urzędnicy bywają przenoszeni z jednego stanowiska na inne albo i zwalniani z uwagi na ich opinie polityczne, a były nawet i wypadki zagłady potajemnej osób zbyt dla rządu niemiłych.

Gdyby dyktator wraz ze swoimi zaufanymi posiadał przywilej niezawodnego rozpoznawania prawdy, to oczywiście powyższy stan rzeczy niczby nie pozostawiał do życzenia. Niestety jednak kwiat inteligencji światowej, składający się z największych uczonych i dobroczyńców ludzkości, oddawna jednomyślnie orzekł, że niezawodne rozpoznawanie prawdy i fałszu nie leży w mocy żadnego człowieka, a poznanie prawdy, i to tylko częściowe, może być jedynie owocem swobodnej dyskusji i wytrwałej pracy szerokich rzesz myślicieli. Wielki filozof i poeta niemiecki Lessing lapidarnie wyraził ten pogląd w słowach następujących: „Gdyby Pan Bóg, trzymając w prawem ręku nieomylność a w lewem omylność, zapytał mnie, którą ma mi dać rękę, tobym odpowiedział: Panie, daj mi lewą rękę, bo poznanie bezwzględnej prawdy i tak jest Twoim wyłącznym przywilejem".

Z powyższych faktów wynika, że dobry rząd, pomny, iż nieomylnym nie jest, nie powinien w niczem krępować wymiany zdań i argumentów, że swobodę prasy powinien ograniczać jedynie o tyle, o ile tego wymagają powszechnie przyjęte zasady etyki, że jednym z kardynalnych obowiązków rządu jest zapewnienie zupełnej niezależności sędziów, że nareszcie siła rządu winna objawiać się jedynie w dopilnowaniu ścisłego zastosowywania siebie samego, wszystkich innych władz państwowych i poszczególnych obywateli do istniejących praw i ustaw, a nie w wydawaniu samowolnych zarządzeń, wkraczających mniej lub więcej jawnie w zakres kompetencji ciał ustawodawczych.

Dyskusja polsko-niemiecka w parlamencie francuskim

Paryż, 27 grudnia (PAT). Incydent między Briandem a posłem Franklin Bouillon'em, jaki miał miejsce w Izbie deputowanych w ubiegły poniedziałek, przedstawia się według oficjalnego sprawozdania, podanego w dzienniku urzędowym jak następuje: „W zakończeniu swego długiego przemówienia Franklin Bouillon oświadczył: Musimy powiedzieć prawdę zarówno Niemcom jak i Francji. Należy wyraźnie zaznaczyć, że zbliżenie francusko - niemieckie nie może być osiągnięte inaczej, jak na podstawie traktatu wersalskiego. Tym sposobem sparaliżujemy politykę niemiecką i dodamy otuchy naszym aljantom. Książę Radziwiłł, jeden z przywódców koalicji rządowej w Polsce pisze: „Jedyną rzeczą, która nas obchodzi, jest obrona naszych granic. Otóż polityka, która bierze swą nazwę z Locarna, nie daje nam pod tym względem żadnej gwarancji".

Na to min. spraw zagranicznych *Briand* odpowiedział: „Nie są to słowa rządu polskiego".

Franklin Bouillon powiedział: „Tak mówi jeden z przywódców większości rządowej".

Na to odparł minister spraw zagranicznych: „Jestem doskonale powiadomiony o zabiegach, czynionych przez *niektóre czynniki w Polsce i nie jestem pewien, czy zabiegi te są korzystne dla utrzymania pokoju*".

Franklin Bouillon: „To co pan powiedział przed chwilą, panie ministrze, jest *daleko poważniejsze*, niż moje twierdzenie. Są to wyrażenia bardzo nieostrożne, nie winszuję ich panu. Zobaczy pan, jaki oddźwięk one wywołają *w Polsce*. Lepiejby pan uczynił, gdyby mi nie przerywał".

Na to Briand: „Cieszę się owszem z tego, co powiedziałem. Dla mnie wchodzi w rachubę *jedynie rząd polski*. Przyłączył się on do dzieła, dokonanego w Locarno. Lecz *w Polsce i niestety we wszystkich krajach są szowiniści*. (Oklaski na lewicy i na skrajnej lewicy).

MARSZAŁEK SEJMU IGNACY DASZYŃSKI

Robotnicy a walka polityczna

Za kilka miesięcy minie trzydziesty trzeci rok mojego poslowania. Ciężkie losy chciały, żebym — zaraz w pierwszych miesiącach — jako najmłodszy poseł w parlamencie austrjackim, stanął na czele walki z potentatem austrjacko - galicyjskim hrabią Kazimierzem Badenim, „mężem żelaznej ręki", który wsparty na bezwzględnem zaufaniu starca na tronie, miał „uratować" Austrję. Był to największy w historji oszust i gwałciciel podczas wyborów. Dziś po tak długim okresie czasu, w którym przed mojemi oczami upadło czterdzieści kilka gabinetów ministerjalnych, znów losy chciały, żem nie mógł usunąć się od walki z rządem znacznie młodszego Kazimierza, który mimo młodości swojej, ma już karty w historji wyborów w zmartwychwstałej Polsce...

W tym — jak na życie jednostki — dość długim czasie mogłem obserwować *zachowanie się robotników w ruchu politycznym*. Jeden rys tego zachowania się, rzuca się w oczy. Robotnicy polscy — w wielkiej masie — *gotowi są do cierpliwego znoszenia zmian politycznych*, choćby dla siebie niekorzystnych i wcale nie są „rozpolitykowani", jak się to im często zarzuca. *Niezwykle ciężka dola robotnicza* absorbuje ogromną masę energji na walki ekonomiczne, na tysiące trosk o zdobycie kawałka chleba, uratowanie „nagiego" życia.

Drugim rysem jest *IDEALIZM*, oparty na *MORALNOŚCI*, której robotnicy nigdy nie zgodzą się wyłączyć z polityki. „Politykowanie" robotników jest równocześnie *ciągłym apelem do MORALNOŚCI*.

Trzecią cechą tego ruchu politycznego jest apel do *PATRJOTYZMU PAŃSTWOWEGO*, przyczem państwo jako organizacja policyjna, ustrój przymusu, zamienia się w myśli „politykującego" robotnika w jakąś nadrzędną *organizację POMOCY I OCHRONY człowieka*.

Sam blask tytułów ministerjalnych, sama zewnętrzna forma władzy, o ile nie jest ona pomocą i obroną, budzi odrazu niezmiernie łatwo w masie robotniczej odruch *niechęci, satyry, a nawet i nienawiści* wobec czegoś obcego. Minister, który zjeżdża na odczyt i otacza się kordonami policyjnemi, może być pewny *żywiołowej niechęci robotników*.

Nędza mas, jako wynik niedbalstwa, lub wrogiej polityki rządowej, jest najcięższym argumentem w polityce robotniczej. Skoro ten argument zostanie zrozumiany i utrwalony wśród robotników, ma on *SIŁĘ ŻYWIOŁU*.

Zaufanie klasy robotniczej do swoich wodzów jest duże, ale wcale nie ślepe. Żadna „popularność" wodza nie utrzyma w masach ufności, jeżeli *znikną UCZCIWE jej podstawy*. Obecnie przeżywamy wśród robotników polskich jeden z największych upadków osobistej popularności. *Najdłużej trwa zaufanie do pracy, uczciwości i rozumu człowieka*, który posługuje się środkami czystemi i nie upokarza robotników plugawą mową.

Wobec ubóstwa środków wytrwarzania się opinji politycznej wśród robotników, *zgromadzenia robotnicze* odgrywać muszą z natury rzeczy ogromną rolę. Żadna klasa ludności nie nauczyła się tak korzystać z prawa zgromadzania się, jak robotnicy. Nie myślę nad tem się rozszerzać, ale zauważę tylko, że polityka posługująca się w tym stopniu zgromadzeniami, musi być *polityką zrozumiałą dla szerokiej masy a nie krętą i ciemną*.

Już z tych kilku uwag, które się nasuwają każdemu, patrzącemu z miłością i szacunkiem na polityczny ruch ciężko pracującej i nędznie wynagradzanej masy robotniczej, staje się rzeczą jasną, że ten ruch polityczny musi być *ruchem socjalistycznym*. Socjalizm jako idealizm nowoczesnej klasy pracującej, jako ciągły *apel do moralności społecznej*, jako *krytyczny ruch umysłowy* wobec dzisiejszych krzywd i nonsensów ustroju kapitalistycznego, staje się w politycznym ruchu robotniczym *przewodnikiem i czynnikiem kształtującym umysłowość i moralność robotniczą*. Jest to zjawisko powszechne.

Sytuacja gospodarcza w erze „pułkowników"

W poprzednim numerze podaliśmy sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego o sytuacji gospodarczej, będące silnem zaprzeczeniem tej „poprawy", o której sanacja wciąż mówi. Obecnie podajemy drugi **urzędowy** głos, mianowicie Instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen, który w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą:

W istniejącej sytuacji gospodarczej nastąpiło **ponowne zaostrzenie na wszystkich niemal odcinkach życia gospodarczego** prócz górnictwa węglowego, mającego dobrą konjunkturę eksportową. Płynność gospodarstwa społecznego znów się **pogorszyła**, co znalazło swój wyraz w ponadsezonowym **wzroście sumy weksli zaprotestowanych**. Suma weksli zaprotestowanych w porównaniu do ogólnej przybliżonej sumy weksli płatnych, zwiększyła się z 10,9 procent w październiku do 11,4 procent w listopadzie. Odsetek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim nawet po wyeliminowaniu sezonowości **podniósł się** z 4,50 procent do 4,67 procent. Głównem ogniskiem protestów jest gospodarczy okręg łódzki, a więc przemysł włókienniczy.

Sytuacja na rynku pieniężnym nieco się **pogorszyła**, tendencja spadkowa stopy pieniężnej na dyskontowym rynku ulicznym została zatrzymana. — Liczba weksli wystawionych wzrosła dość znacznie (wskaźnik weksli wystawionych obliczony z wyeliminowaniem wpływów sezonowości podniósł się z 102,7 proc. w październiku do 118,0 w listopadzie, — co zapewne wyraża przedewszystkiem trudności w zbycie towarów).

Osłabienie siły nabywczej mas konsumentów w mieście i na wsi ogranicza możliwości wzrostu spożycia.

Położenie rolnictwa w listopadzie i w pierwszej połowie grudnia pomimo energicznego zabiegu ratowniczego w postaci systemu premij wywozowych, **nie uległo poprawie i raczej w ostatnich tygodniach się pogorszyło.** Wobec dopływu siły nabywczej, zaledwie umożliwiającego sprostanie najpilniejszym należnościom, niepodobna liczyć na rychłe wystąpienie ludności wiejskiej z większemi zakupami na rynku przemysłowym.

W zakresie cen dóbr spożycia ujawniły znaczną tendencje zniżkową ceny towarów włókienniczych co świadczy, że **rozmiary produkcji przekraczają zapotrzebowanie towarów ze strony handlu**, zwłaszcza, ze względu na ograniczenie kredytów i żądanie zakupów gotówką. Ceny dóbr wytwórczych nawet skartelizowanych ujawniły również **tendencję zniżkową**, głównie w formie podwyższenia rabatów, udzielanych odbiorcom.

Wzrost zapasów wyrobów przemysłu metalowego wskazuje, że równowaga produkcji i zapotrzebowania rynku nie została dotąd osiągnięta. — Spadające ceny, a także zredukowane znacznie operacje gospodarcze na rynku towarów oraz walorów, pozwalają przypuszczać, że w najbliższych miesiącach nastąpi zmniejszenie zapotrzebowania na kredyt, co będzie czynnikiem upłynnienia rynku pieniężnego. (Należy jednak pamiętać o sezonowym wzroście protestów w grudniu i styczniu).

Trwający w dalszym ciągu dodatni bilans handlowy może również przyczynić się do niejakiego odprężenia na rynku pieniężnym. W tym samym kierunku działać będzie znaczna płynność rynku międzynarodowego. Mimo to jednak przewidywać należy **dalszy rozwój procesów likwidacyjnych**, zwłaszcza w dziedzinie produkcji dóbr wytwórczych. Stopa procentowa jest mimo depresji **bardzo wysoka**, a nadmiernie wysoka stopa silnie odczuwana jest **przy złej konjunkturze** i spadających cenach, niż naprzykład przy konjunkturze dobrej i cenach rosnących.

Również **nie należy** oczekiwać pobudzenia działalności gospodarczej od zamówień natury publicznej.

Fundusz prasowy

—o—

Na fundusz prasowy „Naprzodu" Związek prac. inst. użyteczn. publ., oddział I w Krakowie zł. 500.

Wezwany przez dr. Rosenzweiga składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 15.

Kustowski Ludwik.

Wezwani przez Oddział II składamy na fundusz prasowy zł. 10. **Oddział I C. Z. R. Ch. Oświęcim.**

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" zł. 10 i wzywam tow. posła Jana Nosala, Tomasza Bożka, Jana Baczkowskiego z Brzeszcz, sen. Daniela Grossa i dyr. Kasy chorych Dzikiego z Bielska.

Burek Jan (Goczałkowice).

Na fundusz prasowy „Naprzodu" W. K. budowlany zł. 10.

Wiadomości polityczne

WYBORY DO SEJMU W SANDOMIERSKIEM ODBĘDĄ SIĘ W LUTYM

Ministerstwo spraw wewnętrznych na skutek unieważnienia wyborów do Sejmu w okręgu Nr. 22 (Sandomierz) rozpoczęło akcję przygotowawczą dla przeprowadzenia nowych wyborów. W dn. 30 bm. ukaże się rozporządzenie ministerstwa spr. wewnętrznych ustalające poszczególne fazy postępowania przedwyborczego, jakoteż terminarz czynności przedwyborczych oraz termin wyborów. Ministerstwo spraw wewnętrznych porozumie się w tej sprawie z generalnym komisarzem wyborczym min. Carem. Wybory rozpisane będą prawdopodobnie *na początek lutego*. Do wyborów tych zgłaszają swe listy wszystkie stronnictwa reprezentowane w Sejmie.

ZMIANA W RZĄDZIE NIEMIECKIM

Jak donieśliśmy minister skarbu Rzeszy dr. Hilferding (soc.) z powodu różnic z prezydentem Banku Rzeszy dr. Schachtem podał się do dymisji. Początkowo prezydent Hindenburg powierzył ministrowi gospodarki Moldenhauerowi tymczasowe kierownictwo ministerstwa skarbu, potem jednak na wniosek kanclerza Mullera zamianował go definitywnym ministrem skarbu. Wobec tego jednak, że socjaliści jako największa partja w koalicji mają zapewnione cztery teki, powołany został Robert Schmidt na następcę Moldenhauera, jako minister gospodarki. Zmianę tę w rządzie uważają za tymczasową ze względu na to, że przed konferencją haską nie chcą wywołać większych przesileń. Liczą jednak napewno, że po tej konferencji (zacznie się 3 stycznia) nastąpi gruntowna rekonstrukcja gabinetu Mullera, może też nastąpią zmiany w dotychczasowej koalicji.

Nowy minister tow. Robert Schmidt był już dwukrotnie ministrem: w r. 1919 i 1923. Z zawodu jest stolarzem i jeszcze do ostatniej chwili, jako poseł i redaktor „Vorwartsu" zajmował się swym zawodem z lat młodości: pracował w swym małym warsztacie stolarskim. Schmidt liczy 66 lat.

ZMIANY W POLITYCE AUSTRJACKIEJ

W polityce wewnętrznej Austrji wydarzyły się w dniach ostatnich dwa ważniejsze wypadki, mianowicie powrót ks. Seipla do polityki czynnej i rozłam między Związkiem chłopskim a Heimwehrą. Ks. Seipel, który wskutek przewlekłej choroby a może i ze względów politycznych trzymał się dotychczas zdala od walk partyjnych, objął znowu kierownictwo stronnictwo chrześcijańsko-społecznych. Na 8 stycznia 1930 zwołane zostało posiedzenie głównego zarządu stronnictwa w sprawie utworzenia t. zw. Rady krajów i stanów. Nowa ta korporacja miałaby zastąpić dotychczasową Radę związkową i w stosunku do Rady narodowej odgrywać rolę Izby wyższej. Jawny konflikt między Związkiem chłopskim, a Heimwehrą wybuchł z powodu wykluczenia przywódcy Związku chłopskiego ministra Schumy z organizacji Heimwehry. W odpowiedzi na to uchwalił Związek chłopski wyrazić ministrowi Schumy wotum ufności i utworzyć osobną zbrojną organizację chłopską t. zw. „Bauernwehr". Na zebraniu Związku chłopskiego w Celowcu oświadczył minister Schumy, że naraził się kierownictwu Heimwehry, ponieważ był przeciwny stosowaniu przez nią środków nielegalnych.

WYBORY DO PARLAMENTU W EGIPCIE

W wyniku głosowania do parlamentu wybrano 186 wafdystów (skrajnych nacjonalistów), 4 watanistów, 3 ittehadystów i 19 niezależnych.

„PRZEŁOM" W PARLAMENCIE AMERYKAŃSKIM

Pisma amerykańskie robią wielki hałas o to, że poraz pierwszy od 28 lat zdarzyło się, że w parlamencie (Kongresie) przemawiał poseł-murzyn mianowicie wybrany w Chicago de Priest. Jest to zdaniem tych pism prawdziwy przewrót. Tensam murzyn, który swobodnie przemawia w parlamencie, nie może np. jechać w tymsamym wagonie albo zjeść obiad w tejsamej restauracji, razem z białymi. A pozatem — o tem pisma milczą — wobec murzynów ciągle jeszcze stosuje się prawo lynczu!

Pacjenci Domu Zdrowia w Bystrej wyrażają szczery żal z powodu wyjazdu **dr. Tkaczowa** i żegnając go, proszą o przyjęcie wyrazów uznania za jego troskliwą opiekę i serdecznego przywiązania, które sobie zjednał życzliwem postępowaniem i troską o chorych.

Pacjenci Domu Zdrowia w Bystrej.

Przeciwko nadużyciom wyborczym

Wspólny projekt ustawy stronnictw lewicy i centrum

Stronnictwa lewicy i centrum wniosły do laski marszałkowskiej projekt ustawy o „ochronie wyborów przed nadużyciem władzy ze strony urzędników". Ponieważ ustawa ta może odegrać ogromną rolę ogromną przy pracy nad rzeczywistem uzdrowieniem naszych obyczajów politycznych, przytaczamy poniżej dosłownie artykuły projektu.

Art. 1. Postanowienia niniejszej ustawy mają moc obowiązującą dla wyborów do Sejmu i Senatu, Sejmu Śląskiego oraz ciał samorządowych.

Art. 2. Urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem wpływa bezprawnie na wynik głosowania a w szczególności:

a) sporządza listę głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych;

b) używa podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących;

c) uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokóły lub inne dokumenty głosowania;

d) dopuszcza się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów;

e) dopuszcza się nadużycia przy zgłaszaniu lub ustalaniu listy kandydatur, albo też unieważnia bezprawnie deklaracje wyborców, dotyczące zgłoszeń kandydatur — ulega karze więzienia do lat 5-ciu.

Art. 3. Urzędnik, który przemocą, groźbą, podstępem lub innym niedozwolonym sposobem w związku ze swojem urzędowaniem przeszkadza:

a) odbyciu zgromadzenia wyborców;

b) swobodnemu wykonywaniu prawa zgłaszania kandydatur;

c) swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania;

d) głosowaniu lub obliczaniu głosów — ulega karze więzienia do lat 3-ch.

Art. 4. Urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem lub też wyraźnem albo domniemanem powołaniem się na nie, używa przemocy, groźby, podstępu, lub innego niedozwolonego sposobu, celem:

a) wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania;

b) wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatur, albo na ich zaniechanie, w szczególności także na umieszczenie lub wycofanie podpisów na deklaracji, dotyczących zgłoszenia kandydatur — ulega karze więzienia do lat 5-ciu.

Art. 5. Tejsamej karze ulega urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem, lub też wyraźnem albo domniemanem powołaniem się na nie, udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej albo osobistej uprawnionemu do głosowania czy też innej osobie:

a) celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania;

b) celem wywarcia wpływu na zgłaszanie kandydatur czy też ich zaniechanie, w szczególności także na umieszczenie lub wycofanie podpisu na deklaracji, dotyczącej zgłoszenia kandydatur.

Art. 6. Urzędnik, który w związku ze swojem urzędowaniem przy głosowaniu tajnem zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu — ulega karze aresztu do 1 roku.

Art. 7. Ze skazaniem, za czyny, w powyższych przepisach przewidziane, łączą się w każdym wypadku następujące kary dodatkowe:

a) pozbawienie czynnego i biernego prawa wyborczego do ciał i instytucyj publicznych przez 10 lat, w wypadku zaś, przewidzianym w art. 6 — przez 5 lat; oraz utrata piastowanych mandatów;

b) wydalenie ze służby państwowej, względnie z samorządowej, z utratą praw, wynikających z tej służby;

c) pozbawienie prawa piastowania urzędów publicznych.

Powyższe kary dodatkowe mają być orzeczone w wyroku i wymierzone łącznie.

Art. 8. Przepisy o karach, w tej ustawie zawarte, mają tylko o tyle zastosowanie, o ile przestępcze działanie według powszechnych ustaw karnych cięższą karą nie jest zagrożone.

Art. 9. Urzędnikiem w rozumieniu tej ustawy jest każda osoba pełniąca funkcje publiczne w imieniu Państwa lub Samorządu. Za urzędników uważać również należy członków komisji wyborczych.

Art. 10. Dla rozpoznania spraw, w tej ustawie określonych właściwym jest sąd okręgowy.

Art. 11. Najpóźniej w przeciągu 48 godzin od chwili otrzymania doniesienia o popełnieniu jednego z przestępstw przewidzianych w tej ustawie, obowiązany będzie oskarżyciel publiczny skierować sprawę do sądu okręgowego, celem wdrożenia śledztwa. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy, któremu sprawa przypadnie w drodze przyjętego w sądzie okręgowym podziału czynności. Jeżeli wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy w toku śledztwa doprowadzi do ustalenia, że należy przeprowadzić rozprawę główną, sędzia śledczy obowiązany będzie orzec natychmiast zawieszenie oskarżonego urzędnika w urzędowaniu i o tem zawiadomić właściwą władzę przełożoną.

Art. 262, 264 i 272 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1928 r. (Nr. 33, poz. 313) w kodeksie postępowania karnego, nie mają tu zastosowania.

Art. 12. W razie umorzenia śledztwa sędzia śledczy zawiadamia o tem osobę, która doniosła o popełnieniu przestępstwa. Osobie tej przysługuje prawo oświadczenia w terminie tygodniowym, że popiera oskarżenie, jako oskarżyciel posiłkowy. W razie złożenia takiego oświadczenia, przysługują jej wszystkie prawa oskarżyciela posiłkowego, przewidziane w Kodeksie Postępowania Karnego.

Art. 13. Do przestępstw, przewidzianych w ustawie nie mają zastosowania przepisy ustaw karnych o przedawnieniu i zawieszeniu kary.

Art. 14. Równocześnie z rozpisaniem wyborów podać należy tę ustawę we wszystkich gminach okręgów wyborczych przez rozplakatowanie do powszechnej wiadomości.

Art. 15. Ustawa ta wchodzi w życie w dniu ogłoszenia. Z dniem tym tracą moc obowiązującą wszystkie przepisy, gdziekolwiek zawarte, sprzeczne z tą ustawą, lub też przewidujące osobne kary za przestępstwa urzędników przeciw swobodzie wyborów.

Wykonanie ustawy powierza się ministrowi sprawiedliwości.

Przegląd gospodarczy

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę grudnia wykazuje zapas złota 682 milj. 637 tys. zł., tj. o 54 tys. zł. więcej, niż w dekadzie poprzedniej. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **zmniejszyły się** o 5 milj. 457 tys. zł. do sumy 417 milj. 344 tys. zł„ natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 4 milj. 867 tys. zł. do sumy 103 milj. 226 tys. zł. Portfel wekslowy **spadł** o 10 milj. 216 tys. zł. i wynosi 689 milj. 465 tys. zł. Również i pożyczki zastawowe **zmniejszyły się** o 80 tys. zł. do 74 milj. 903 tys. zł. Inne aktywa wzrosły o 10 milj. 970 tys. zł. do kwoty 149 milj. 452 tys. zł. Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 15 milj. 823 tys. zł. (495 milj. 83 tys. zł.). Obieg biletów bankowych **zmniejszył się** o 24 milj. 412 tys. zł. (1.261 milj. 423 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38'86 proc. (8'86 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 62'75 proc. (22'75 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie złotem wyłącznie obiegu biletów bankowych wynosi 54'12 procent.

— ooo —

KWARTALNIK STATYSTYCZNY

Ukazał się w druku nakładem głównego urzędu statystycznego „Kwartalnik Statystyczny" tom VI, zeszyt 4, niezwykle zajmującej i urozmaiconej treści. Na zawartość 334 stron druku obejmującego dzieła składają się prace następujące: Edward Szturm de Sztrem: Metoda statystyczna przy badaniu wskaźników rozwoju gospodarczego. Stefan Szulc: O t. zw. standaryzacji czyli poprawianiu współczynników. — Jerzy Neyman: Przyczynek do teorji wiarogodności hipotez statystycznych. — Roman Seidler: Bilans płatniczy Polski za rok 1928. — Faustyn Rosiński: Czynne i bierne okręgi finansowe w Polsce. — W. Morawski: Szacunek ludności Polski według wyznań na 1. I. 1929 r. — Reforma rolna w Polsce: parcelacja i regulacja do r. 1927. — Statystyka pocztowa, telegraficzna i telefoniczna R. P. za r. 1928. — Dr. Jan Piekałkiewicz: XVIII Sesja Międzynarodowego Instytutu Statystycznego w Warszawie. — Na wstępie znajdujemy portret i ocenę 10-letniej pracy twórcy i pierwszego dyrektora głównego urzędu statystycznego, prof. dra Józefa Buzka, pióra profesorów Ludwika Krzywickiego i Antoniego Szczepańskiego.

Dzień angielski

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Genewa, 20 grudnia.

Ośmiogodzinny dzień pracy napotyka jeszcze na przeciwników tylko w krajach bardzo zacofanych. Przemysł Zachodu przekonał się już dawno, że produkcja dzięki skróceniu dnia pracy nietylko się nie zmniejsza, ale przeciwnie wzrasta. Dzięki tej zdobyczy robotnik ma nieco czasu na wypoczynek i kształcenie się. Wypoczęty, zdrowy i inteligentny robotnik pracuje lepiej i wydajniej. Ale wśród robotników, którzy uzyskali nieco wolności po pracy i poznali, jak przyjemnie i pożytecznie można spędzić czas pracy, poczęły się rozwijać szybko i silnie nowe potrzeby. Sport, wychowanie fizyczne, wykłady i czytelnie stanęły dzięki działalności rozmaitych TURów otworem dla wszystkich. Okazało się, że czas wolny od pracy jest za krótki. Robotnik bowiem przy 2-godzinnej przerwie właściwie przez 10 godzin związany jest z zakładem, gdyż w przeciągu 2 godzin wolnych zamało jest czasu na posiłek i jeszcze na „coś". trudno nawet w większych środowiskach wyjść z zakładu. Znaleziono sposób: w ramach 8-godzinnego dnia pracy wprowadzono t. zw. dzień angielski czyli 8-godzinną pracę bez przerwy lub z przerwą godzinną. Problem „dnia angielskiego" stał się nader aktualnym, badania nad nim rozpoczęło Międzynarodowe Biuro Pracy.

Żywe dyskusje toczono w tej sprawie na łamach pism zawodowych Francji i wszystkich niemal kierunków, począwszy od komunistycznej „Revue proletarienne", socjalistycznych i syndykalistycznych pism zawodowych a skończywszy na prasie mieszczańskiej („L'Oeuvre") i popularnej (Je sais tout itp.). Ze strony robotniczej w przeważającej ilości wypadków oświadczono się **za** „dniem angielskim", a więc za pracą z krótką przerwą lub bez.

Robotnicy podnosili w prasie, że dzięki jednorazowemu urzędowaniu więcej mają czasu wolnego, który poświęcają życiu politycznemu i rodzinnemu oraz sportowi i oświacie. W szczególności robotnicy i pracownicy biurowi Paryża i wielkich miasta wskazują na dobrodziejstwo jednorazowego urzędowania; dwie godziny odpoczynku starczą w tych wypadkach conajmniej na jazdę tramwajem i na „wrzucenie" t. zw. objadu. O ile wygodniej — oświadczają — zjeść objad w kooperatywie-kantynie fabrycznej lub zabrać jedzenie do fabryki ze sobą, a wrócić zamiast o 7 o 5 do domu!

Według „Musee social" w jednym z zakładów w Roanne przeprowadzono wśród robotników głosowanie: 360 oświadczyło się za pracą bez przerwy, 6 przeciw. Dla przedsiębiorstw i biur płyną stąd ogromne oszczędności na opale, oświetleniu itp. — przy niemniejszej wydajności. Citroen oświadcza, że robotnicy pracują ogromnie wydajnie mimo „angielskiego dnia".

Istnieją jednakże fabryki, w których oświadczono się przeciw pracy bez przerwy. Do tych należą słynne zakłady optyczne Zeissa, w których większość robotników i lekarzy zakładowych oświadczyła się przeciw, motywując swe stanowisko przemęczeniem, jakie wywołuje jednorazowa praca. Związki włoskie oświadczyły się naogół w korespondencji nadesłanej do MBP za nieprzerwanym dniem, wskazując jednakże, że w takim przemyśle jak ceramiczny (praca płuca bardzo wyczerpująca) konieczne są przerwy lub też 6-godzinny dzień pracy bez przerwy, który tam częściowo wprowadzono w hutach szklanych.

Z punktu widzenia higjeny pracy w swej „Higjenie Pracy" oświadcza się Dr. Zieliński za przerwą godzinną, uważając pracę bez przerwy za szkodliwą.

Pożyteczną by było rzeczą, by podobne jak na łamach prasy francuskiej i w polskiej prasie robotniczej robotnicy i pracownicy oraz kierownicy związków ogłaszali swe opinje.

Feliks Gross.

Polemika biskupa z gubernatorem

SPÓR O PUNKT WIDZENIA KOŚCIELNY I ŚWIECKI

Donosiliśmy w swoim czasie o sporze, który wybuchł na Malcie pomiędzy angielskim gubernatorem tej wyspy, lordem Stricklandem, a duchowieństwem katolickiem o mnicha — albo raczej — z punktu widzenia zasadniczego — o to, czy jakakolwiek władza duchowna, rezydująca za granicą, może skazać na przymusowy wyjazd obywatela angielskiego, a tak było z owym mnichem, którego jego zamierzchłe przełożeństwo zakonne, chciało z Malty wydalić na Sycylję. Lord Strickland, chociaż katolik praktykujący, postawił był wyżej prawa obywatela angielskiego od wymagań dyscypliny kościelnej.

Sprawa ta przeniesiona została na trybunę parlamentu Malty. Jak wiadomo wywołała ona sporo kwasów, zważywszy na to, że na Malcie nie brak usiłowań krzewienia nacjonalistycznej agitacji włoskiej i że częstokroć opiera się ona na duchowieństwie miejscowem, będącem bądź pochodzenia włoskiego, bądź też w inny sposób związanem z Włochami. Otóż ze względu na ten konflikt, wysłany został przez Watykan na Maltę dla zbadania skarg duchowieństwa i stwierdzenia, czy jego zachowanie się było poprawne, Irlandczyk monsinior Robinson, jako delegat apostolski. Zadaniem delegata było również zapośredniczenie porozumienia pomiędzy wchodzącemi w grę czynnikami świeckiemi i duchownemi. Tymczasem tę część jego misji - dyplomatyczną udaremnił — może uznawszy ją za chybioną — arcybiskup Malty, który w swoim organie — jak ostatnio donoszą — ogłosił list do duchowieństwa, oświadczając, że zarówno delegat papieski, jak i kardynał Gaspari, w zupełności przyznali słuszność wszystkim jego działaniom. Dodał przytem, że lord Strickland oraz jego rząd zostali surowo osądzeni przez delegata watykańskiego, a nadto, że pewien członek tego rządu (nie wymieniono nazwiska Stricklanda, ale o niego miało chodzić) doczekał się odmowy przyjęcia przez papieża — zanim (jako katolik) dokona aktu skruchy. Arcybiskup dodał wreszcie, że rząd angielski odmówił był przesłania do Watykanu memorandum przygotowanego przez Stricklanda, uznawszy je za zredagowane w sposób uchybiający formom.

Na to zaczepiony lord nie pozostał dłużny odpowiedzi i kategorycznie zaprzeczył, jakoby gabinet londyński miał skrytykować jego odpowiedź kardynałowi Gasparriemu i jakoby kiedykolwiek zwracał się do papieża o audjencję.

W rezultacie stosunki pomiędzy gubernatorem, a arcybiskupem Malty zaostrzyły się bardziej jeszcze.

Tunel pod Kanałem La Manche

Niewielu z pewnością z obecnie żyjących inteligentów nie czytało już w swojej najwcześniejszej młodości o projektach przekopania tunelu pod cieśniną La Manche zwaną popularnie Kanałem. Zajmowali się tym projektem ekonomiści, finansiści i inżynierowie od kilkudziesięciu lat. Już w r. 1866 dokonano próbnych świdrowań, które wykazały zupełną jego wykonalność. Mimo to do wykonania nie doszło skutkiem oporu sztabów generalnych zarówno francuskiego jak i angielskiego. „Sfery militarne" oceniające całe życie społeczne i ekonomiczne narodów z punktu widzenia przyszłej wojny i traktujące okresy pokoju jako przerwy między dwiema wojnami, w czasie których cały wysiłek społeczny musi być zwrócony na przygotowania do przyszłej wojny i wszystkie inne sprawy temu zadaniu podporządkowane, ujęły sprawę tunelu, sprawę uproszczenia komunikacji między dwoma krajami tak blisko sąsiadującemi i tak silnie związanymi ekonomicznie jak Francja i Anglja pod kątem zapytania jaką rolę ten tunel odegrać może w przyszłej wojnie francusko-angielskiej, o której że nadejdzie w „sferach militarnych" nikt nie wątpił. I po obu stronach Kanału dały się odczuć żywe obawy, aby projektowany tunel nie ułatwił wrogowi ofensywy. Anglicy obawiali się, aby armja francuska nie wtargnęła przez tunel do Anglji, Francuzi aby armja angielska nie wtargnęła przezeń do Francji. Argument że przecież ten tunel mógłby być, w razie niebezpieczeństwa wojny, kilku minami z łatwością zniszczony nie trafiał ani generałom, ani admirałom do przekonania. Może uważali, że jeśli tunel miałby być w razie wybuchu wojny zniszczony, to pocóż go wogóle budować?

I tak dziesiątki lat mijały, komunikacja między Dovrem a Calais odbywała się okrętami z narażeniem podróżnych na wszystkie przykrości i niebezpieczeństwa nieodłączne od podróży morskiej, zwłaszcza przy brzydkiej pogodzie, a wojna Francji z Anglją nie nadchodziła jakoś. Nadeszła natomiast wojna światowa, w której Anglja znalazła się w przymierzu z Francją, a swoje wybrzeża oblężone przez niemieckie łodzie podwodne. — Wszelka komunikacja z kontynentem, nawet dowóz niezbędnej dla nierolniczej Anglji żywności, stała się teraz niezmiernie utrudniona. Brak tunelu dawał się silnie odczuwać i nikt więcej nad nim nie ubolewał, niż „sfery militarne". Wojna światowa skończyła się jednak, a wraz z nią zagasło w sztabach generalnych poczucie potrzeby tunelu. Znów zaczął się opór „sfer militarnych" i znowu z tych samych powodów.

Ale jeśli pożoga światowa pozostała bez wpływu na nastawienie myślowe „sfer militarnych", zmniejszyła ona bardzo znacznie ich autorytet. Pod naciskiem opinji publicznej zaczęto rozważać sprawę tunelu, wszakże opór admiralicji angielskiej nie pozwolił się jej ruszyć z martwego punktu. Dopiero w styczniu b. r. Baldwin zamianował komitet opinjodawczy złożony z przedstawicieli kilku wielkich banków i koncernów przemysłowych, ale trzeba było dopiero dojścia do władzy Labour Party i energicznego nacisku tow. Thomasa, ministra walki z bezrobociem, aby ten komitet zaczął na serjo obradować. Przed tygodniem wreszcie mógł tow. Thomas oznajmić w Izbie Gmin, że komitet przyrzeka przygotować swój raport na otwarcie sesji po 21 stycznia 1930 r., a ze strony rządu nie będzie już żadnej zwłoki w możliwie najszybszem przystąpieniu do robót.

Budowa tunelu pochłonie prawdopodobnie 4 lata, w ciągu których pracować będzie przy budowie 24.000 robotników. Koszta budowy obliczono w r. 1924 na 29 miljonów funtów szterlingów, ale postępy dokonane od tego czasu przez technikę pozwolą prawdopodobnie zniżyć te koszta. Tunel składać się będzie z dwóch równoległych tuneli długich każdy przeszło 35 kilometrów, a 550 metrów przeciętnie szerokich, połączonych poprzecznemi galerjami co 200 jardów.

Przez te tunele będzie mogło przechodzić dziennie 100 pociągów, przewożąc w ciągu roku 25 miljonów pasażerów i 8 miljonów tonn towarów. Podróż z Paryża do Londynu będzie trwała mniej niż 6 godzin bez przesiadania.

Tak więc może już w 1934 r. będziemy mogli zajechać „suchą nogą" do Londynu.

Z życia robotniczego

—o—

ZARZĄD GŁÓWNY CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW

W dniach 22 i 23 grudnia w Krakowie obradował Zarząd główny CZG, który po referacie tow. posła Stańczyka o sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju uchwalił następującą rezolucję.

„Zarząd główny CZG stwierdza, że obóz rządzący obecnie w Polsce dąży w dalszym ciągu do pozbawienia szerokich mas ludowych, praw demokratycznych na rzecz zaprowadzenia faszystowskiej dyktatury, lub conajmniej rządów niezależnych od woli i kontroli przedstawicielstwa ludowego. Do zmiany rządu Świtalskiego na rząd Bartla musi się klasa robotnicza odnieść z jaknajdalej idącą rezerwą, bo dopóki nie zostanie zlikwidowany obecny system rządzenia, zmiana osób wykonywujących ten system nie ma dla klasy robotniczej istotnego znaczenia. Zmiana opozycyjnego stanowiska klasy robotniczej wobec rządu Bartla może nastąpić tylko wówczas, gdy ten widocznemi aktami zacznie likwidować system wrogiej klasie robotniczej polityki jego poprzedników, oraz gdy zmianą kursu polityki gospodarczej i społecznej, zdążać będzie do realnej poprawy materjalnych i socjalnych warunków bytu klasy robotniczej.

Zarząd Centralnego Związku Górników domaga się przedewszystkiem od nowego rządu szybkiego wprowadzenia *ustawy o czasie pracy i urlopach* na teren Górnego Śląska i zmuszenia kapitalistów węglowych zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego do *ścisłego wykonania ustawy o czasie pracy*, oraz jaknajszybszego przeprowadzenia w Sejmie ustawy o *ubezpieczeniu na starość* i natychmiastowego wprowadzenia jej w życie.

Czas odnowić przedpłatę na styczeń

Zarząd CZG domaga się dalej od nowego rządu *przywrócenia w Kasach Chorych i instytucjach władz autonomicznych*, zgodnie z postanowieniami odpowiednich ustaw, zaprzestania rozbijania socjalistycznego ruchu robotniczego przez czynniki rządowe".

Przegląd społeczny

—o—

Z DZIAŁALNOŚCI FUNDUSZU BEZROBOCIA

W dniu 19 grudnia odbyło się posiedzenie Zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, ostatnie w roku bieżącym, pod przewodnictwem prezesa T. Szubartowicza. Na wniosek komisji budżetowej zatwierdzono preliminarz funduszu bezrobocia na m. styczeń 1930 r. Po stronie wpływów przewidziano między innemi: 2,740.000 złotych z tytułu wkładek zabezpieczonych za zatrudnionych robotników. — W wydatkach przewidziano między innemi na zasiłki dla bezrobotnych robotników 5,198.700 zł., na koszty ich przejazdów 4,100 złotych, na wynagrodzenia dla instytucyj zastępczych FB 123.000 złotych i t. d.

Na wniosek komisji administracyjnej, uchwalono wystąpić do ministra pracy **o przedłużenie do 17 tygodni okresu zasiłkowego dla bezrobotnych robotników, którzy ukończyli lub ukończą 13-tygodniowy okres zasiłkowy do dnia 28 lutego 1930 r.** Wniosek ten dotyczy szeregu miejscowości.

Wreszcie postanowiono przekazać wykonywanie niektórych, przewidzianych ustawą czynności FB **samorządom miejskim i wiejskim**, jako instytucjom zastępczym.

INWALIDZI BĘDĄ LECZENI W KASACH CHORYCH

W dniu 18 bm. została zawarta między ministrem pracy i opieki społecznej, działającym w imieniu i na rzecz skarbu państwa a ogólno-państwowym Związkiem Kas chorych, reprezentowanym przez komisarza tegoż Związku dra Witolda Chodźkę, umowa, dotycząca leczenia i protezowania inwalidów wojennych przez Kasy chorych. Na mocy tej umowy Kasy chorych zostały zobowiązane do udzielania inwalidom wojennym świadczeń leczniczych w zakresie i wypadkach, przewidzianych art. 33 i 34 ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych. Zaopatrywanie w protezy i aparaty ortopedyczne uskuteczniać będą zakłady protezowe, — przechodzące na mocy umowy pod zarząd ogólnopaństwowego Związku Kas chorych. Kasy chorych udzielać będą świadczeń leczniczych po otrzymaniu przekazu do leczenia inwalidy z referatu spraw inwalidów wojennych w powiatowych władzach administracji ogólnej. Nadzór nad należytem wykonywaniem leczenia i protezowania przez Kasy chorych i ogólno-państwowy Związek Kas chorych wykonywać będą urzędy ubezpieczeń. Na leczenie i protezowanie inwalidów wojennych ogólno państwowy Związek Kas chorych otrzyma od skarbu państwa sumę globalną 4,881.348 złotych, która to suma powstała przy przyjęciu ogólnej cyfry inwalidów wojennych na 140.000 oraz kosztów leczenia jednego inwalidy na 25'96 zł. W razie zwiększenia się liczby inwalidów wojennych ponad 140 tysięcy, Związek otrzyma odpowiednią dodatkową kwotę. Umowa została zawarta na czas od 1 grudnia br. do 13 marca 1931 r., może jednak być przedłużona.

UBEZPIECZENIE GÓRNIKÓW POLSKICH PRACUJĄCYCH WE FRANCJI

Dnia 21 grudnia odbyło się w ministerstwie spr. zagranicznych w Warszawie podpisanie konwencji między Polską a Francją co do ubezpieczeń górniczych. Umowę podpisali ze strony polskiej minister spraw zagranicznych p. Zaleski, dyrektor departamentu ubezpieczeń ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Drecki, dyrektor urzędu emigracyjnego p. Nakoniecznikoff i radca emigracyjny w ambasadzie polskiej w Paryżu p. Dalbor; ze strony francuskiej: ambasador w Warszawie p. Laroche oraz delegaci francuscy, biorący udział w rokowaniach. Podpisana konwencja opiera się: 1) na zasadzie **wzajemnego zrównania obywateli obu państw** w zakresie ubezpieczeń społecznych, 2) na zasadzie łączenia okresów ubezpieczeniowych dla uzyskania uprawnień z tytułu ubezpieczenia **na starość, na wypadek inwalidztwa oraz na wypadek śmierci**, 3) na zasadzie proporcjonalnego podziału pomiędzy obu państwami ciężarów, wynikających z ciągłości ubezpieczenia.

Bandyckie metody rozbijackiego związku pracowników Kas chorych

Redakcja naszego pisma otrzymała następujące pismo, które przedrukowujemy dosłownie, oczywiście z pominięciem nazwiska adresata, do którego ono wysłane zostało:

„Zawodowy Związek Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, Oddział w Chrzanowie. — Chrzanów, dnia 20 grudnia 1929. Do Szan. Kol. . . . . w Chrzanowie. Niniejszem zapytujemy, co spowodowało nieprzystąpienie do naszego Związku. Sądzimy, że Szan. Kolega zrozumie znaczenie silnego zrzeszenia się i prześle podpisaną deklarację na ręce Prezesa najpóźniej do dnia 28 grudnia br. Po tym okresie Zarząd Związku zmuszony byłby mimo chęci przystąpienia odmówić przyjęcia, a co może pociągnąć za sobą przykre następstwa, gdyż nie będzie kto miał zająć się sprawą Szan. Kolegi. Oczekując rychłego złożenia deklaracji, kreślimy się z koleżeńskiem pozdrowieniem Sekretarz T. Kożuch w. r. — Prezes: (Podpis nieczytelny)".

„Deklaracja: Uprzejmie proszę o przyjęcie mnie w poczet Członków Zawodowego Związku Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, Oddział w Chrzanowie. Z chwilą przyjęcia zobowiązuję się do przestrzegania Statutu i uchwał władz Związku".

Takiemi bandyckiemi metodami nie posługiwała się dotychczas żadna organizacja, konkurująca z klasowemi Związkami zawodowemi. Na coś podobnego mógł się jedynie zdobyć Związek zorganizowany przez „frakcję rewolucyjną" BBS.

Działalność robotniczego Towarz. Przyjaciół Dzieci w Tarnowie

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Tarnowie od lat sześciu prowadzi akcję opieki nad dzieckiem robotniczem. Początkowo akcja ta obejmowała 40 do 80 dzieci i to tylko w miesiącach letnich — **na kolonjach Towarzystwa** w Zgłobicach, Siedliskach, Szczepanowicach i Pleśnej. W 1928 r. Towarzystwo rozszerzyło znacznie swą działalność, wysyłając **na półkolonje** w Klikowej 124 dzieci (dni żywienia 3520) i na kolonję w Siedliskach 51 dzieci (dni żywienia 1632), razem 175 dzieci, kosztem 8663 zł. 27 gr.

Główną jednak troską Towarzystwa stało się roztoczenie opieki nad dziećmi także **w miesiącach zimowych**, aby dziecko stale pozostawało pod wpływem wychowawczym Towarzystwa.

W przedszkolach i ogniskach dzieci znajdują staranną opiekę. To też w październiku 1928 roku Towarzystwo uruchomiło dwa przedszkola dla dzieci od lat 3 do 6 na kolonji kolejowej i „na hucie", obejmujące 92 dzieci, oraz trzy ogniska dla dzieci szkolnych, obejmujące 110 dzieci. Razem w miesiącach zimowych pod opieką Towarzystwa znalazło się **202 dzieci robotniczych.** — Przedszkole i ogniska „na hucie" mieszczą się w baraku specjalnie na ten cel odrestaurowanym i oddanym Towarzystwu przez Magistrat miasta Tarnowa (Dom Dziecka im. Bolesława Limanowskiego), zaś na kolonji warsztatowej w domu Związku zawodowego pracowników kolejowych (ZZK).

Główny nacisk położyło Towarzystwo w przedszkolach **na dożywianie dzieci.** Otrzymują one śniadanie, złożone z kakao, bułek lub chleba z masłem, powidłem lub miodem. — W ogniskach dla dzieci szkolnych główną uwagę zwrócono **na pomoc szkolną**; Towarzystwo pragnie umożliwić dzieciom przygotowanie lekcyj i zadań szkolnych w warunkach korzystnych, jakich nie posiadają w domach rodziców-robotników.

Dożywianie stosowane było także w ognisku dla młodszych dzieci szkolnych „na hucie".

Zajęcia w ogniskach i przedszkolach obejmują pogadanki, czytanie książek (własne bibljoteczki), zajęcia ręczne, modelowanie, rysunki, śpiew, gimnastykę, gry i zabawy. Zajęcia w przedszkolach trwają od czterech do pięciu godzin; w ogniskach trzy godziny dziennie. Dzieci w ogniskach i przedszkolach znajdują się pod stałą kontrolą lekarską (specjalnie prowadzi się karty zdrowia dzieci), na koszt Towarzystwa otrzymywały dzieci lekarstwa i inne zabiegi lecznicze.

W przedszkolach i ogniskach Towarzystwo zatrudniało w roku szkolnym 1928/29 cztery wychowawczynie kwalifikowane, dwie siły pomocnicze, trzy dozorczynie służące, jedną praczkę — **ogółem dziesięć osób.**

Oprócz tej stałej opieki urządzało Towarzystwo **zabawy dla dzieci**, połączone z podwieczorkiem (kakao, ciasto, słodycze), na św. Mikołaja (dwieście dzieci), drzewko (224 dzieci) i dla uczczenia święta pracy w dniu 1 Maja (300 dzieci).

PÓŁKOLONJE DAŁY DZIECIOM SŁOŃCE, RUCH I WESELE

Od 1 czerwca do 31 lipca Towarzystwo uruchomiło półkolonję w Klikowej, wysyłając 266 dzieci, w tem przedszkolnych 96, szkolnych 170.

Półkolonja znajdowała się na udzielonym przez magistrat folwarku, pod względem zdrowotnym odpowiadającym zupełnie celom półkolonji. Do dyspozycji Towarzystwa oddany był budynek mieszkalny (cztery ubikacje, kuchnia, magazyn, szatnia i pokój służbowy), stodoła, gdzie dzieci przebywały podczas deszczu, ogródek, gdzie ustawiono stoły i ławki, oraz las miejski. Dzieci wyjeżdżały z Tarnowa wozami o godzinie 7 rano, o godzinie 5'30 wieczorem wracały do miasta.

Wszystkie dzieci przed wysłaniem na półkolonję były dokładnie zbadane przez lekarza, a dzieci przedszkolne zostały ponadto poddane ochronnemu szczepieniu przeciw ospie. Stan zdrowotny dzieci po ukończeniu kolonji przedstawiał się następująco: **przyrost wagi stwierdzono u 215 dzieci**, ubytek u 18, bez zmiany 12, co do 21 dzieci brak danych. Dbałość o czystość dzieci była stałą troską wychowawczyń. Personal kolonijny składał się z 1 kierowniczki, 7 wychowawczyń, 1 gospodyni, 1 kucharki, 1 służącej, 1 praczki — razem 12 osób.

Koszta półkolonji wyniosły w tym roku 10.018 zł. 74 groszy.

Prace Towarzystwa wykazują stały postęp i obejmują z każdym rokiem większą ilość dzieci; w roku szkolnym 1928 znajdowało się pod opieką Towarzystwa **468 dzieci przez przeciąg 10 miesięcy.**

Aby utrzymać łączność z rodzicami dzieci, organizowano stałe zebrania rodziców, na których omawiano metody działalności Towarzystwa.

W chwili obecnej liczy Towarzystwo 180 członków, a przewodniczy tow. dr. Lidja Ciołkoszowa.

W działalności wychowawczej Towarzystwo kierowało się zasadami nowoczesnej pedagogiki, — wszczepiając w dzieci: 1) poszanowanie pracy, jako jedynej wartości w życiu; 2) poczucie braterstwa i międzynarodowej solidarności ludu pracującego; 3) zwalczanie w dziecku wszelkich skłonności do nienawiści narodowościowej, czy wyznaniowej; 4) potępienie wszelkiej wojny.

Bez przymusu i użycia kija wychowuje się dziecko robotnicze w pełni zadowolenia i radości życia, o czem świadczy swoboda i uśmiech na twarzy dzieci w instytucjach Towarzystwa. — Tarnowska klasa pracująca z dumą może spoglądać na wyniki trudów koło stworzenia pożytecznej i pięknej instytucji i z radością patrzeć na najmłodsze swe pokolenie.

Z ruchu socjalistycznego

ZAŁOŻYCIELSKIE ZEBRANIE KRAKOWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ

W piątek 20 bm. odbyło się w Domu górników **założycielskie zebranie krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej**, zwołane z inicjatywy Centralnego Związku Robotników Budowlanych, Związku Robotników Przemysłu Tytoniowego oraz robotniczych działaczów spółdzielczych.

Zebranie, w którem wzięło udział ponad stu robotników i robotnic krakowskich, zagaił imieniem komitetu organizacyjnego tow. **Wiesław Wohnout**, który w krótkim referacie przedstawił cele i zadania robotniczej spółdzielczości mieszkaniowej. Na wniosek zagajającego przewodnictwo zebrania objął tow. **Henryk Ziffer**; sekretarzował tow. **Zygmunt Bocian.** Sprawę statutu spółdzielni oraz plan finansowy przedstawił tow. dr. **Kropaisch**, poczem jednomyślnie wybrano do Rady Nadzorczej Spółdzielni towarzyszów: K. Łapińskiego, L. Kustowskiego, W. Wohnouta, Teodora Toeplitza, St. Szwaibego, T. Kluczkę, J. Borowicza, H. Ziffera i Z. Bociana. Jako zastępców: Wł. Jurę, R. Szumskiego i A. Raicę. Bezpośrednio po zebraniu Rada Nadzorcza odbyła posiedzenie konstytuujące powołując na przewodniczącego tow. **Łapińskiego**, na zastępcę przewodniczącego tow. **Kustowskiego**, na sekretarza tow. **Wohnouta**, na jego zastępcę tow. **Bociana.**

KRONIKA

Kraków, 28 grudnia.

Teatr TUR

W niedzielę dnia 29 bm. odegra Teatr TUR w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 niezwykle wesołą komedję w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego

WESELE FONSIA.

Wspaniała gra amatorów, oraz nowe, piękne dekoracje zjednały tej komedji wielkie powodzenie. **Początek o godz. 6 wieczór. Ceny miejsc** zniżone od 1'50 zł. do 50 groszy.

W Nowy Rok, tj. we środę o godz. 6 wieczór, premjera pełnej humoru komedji

ZAŻARTY AUTOMOBILISTA.

Wesoła ta komedja wzbudza wielkie zainteresowanie ze względu na niezwykle komiczne sceny.

Bilety w cenie od 2 zł. do 50 gr. do nabycia u tow. Pietruchy.

Podczas antraktów koncert orkiestry Org. Mł. TUR. Garderoba na III piętrze.

—ooo—

Bajki dla dzieci w TUR

W niedzielę dnia 29 bm. **urządza TUR w Domu górników przy Alei Krasińskiego 16 „popołudnie dla dzieci"**, na którem prelegentki opowiedzą szereg bajek, przy równoczesnem puszczeniu obrazów świetlnych. **Początek o godz. 3 popoł.** Wstęp dla dzieci 10 gr., dla starszych 30 gr.

Organizacja Mł. TUR urządza również w niedzielę 29 bm. **w Domu tramwajarzy w Podgórzu** przy pl. Serkowskiego „pogadankę dla dzieci" z przeźroczami. Początek o godz. 3 popoł. Wstęp dla dzieci 10 gr., dla dorosłych 30 gr.

—ooo—

—ooo—

OD TOW. SENATORA BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO otrzymaliśmy następujących kilka słów: Dowiedziawszy się o zgonie nieodżałowanego tow. Henryka Schiffa, przesyłam za pośrednictwem redakcji „Naprzodu" wyrazy serdecznego współczucia pozostałej żonie i dzieciom. Warszawa Poznańska 11 Dr. Bolesław Limanowski, senator.

ODWILŻ. W dniu wczorajszym przy temperaturze powyżej zera stopni śnieg szybko tajał, tworząc na ulicach kałuże błota. Przez cały dzień padał na przemian śnieg i deszcz.

BIURA OKRĘGOWEGO INSPEKTORATU PRACY VII okręgu oraz obwodowego inspektoratu pracy 38 obwodu mieścić się będą od 1 stycznia w budynku funduszu bezrobocia przy ul. Lubelskiej 27.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Zarząd Muzeum Narodowego, chcąc mimo trudnych warunków wynikających z braku miejsca uprzystępnić dla publiczności jak największą część zbiorów, zgrupował część dzieł Stanisława Wyspiańskiego, stanowiącą własność Muzeum, w jednej z sal (Langierówce). Dołączyły się do tego dzieła Wyspiańskiego złożone w depozyt przed kilku dniami przez jedną z rodzin krakowskich. Wśród obrazów wystawionych podziwiać można takie arcydzieła jak: „św. Salomea", „Macierzyństwo", „Portret artysty z żoną" i cały szereg portretów i pejzaży. Poza obrazami Wyspiańskiego znalazły w sali pomieszczenie również dzieła wybitnego, a przedwcześnie zmarłego malarza Witolda Wojtkiewicza.

REGULAMIN ZIMOWY. Magistrat wydał przepisy o utrzymaniu porządku i czystości w porze zimowej, w szczególności przepisy o czyszczeniu chodników ze śniegu i posypywaniu ich w celu zabezpieczenia przechodniów przed poślizgnięciem, o usuwaniu śniegu z dachów, o wywożeniu śniegu itd. Niestosujący się do tych przepisów będą pociągani do surowej odpowiedzialności administracyjno-karnej, względnie sądowo-karnej, niezależnie od odpowiedzialności cywilnej.

ZMIANY W POSIADANIU REALNOŚCI. Według wykazu zmian w stanie posiadania realności na terenie Wielkiego Krakowa, wygotowanym przez biuro statystyczne Krakowa za m. wrzesień, ruch gruntami i parcelami budowlanemi był silny. Na 36 kontraktów kupna, dokonanych w tym miesiącu, 23 dotyczyły gruntów i parcel, reszta domów parterowych i kamienic piętrowych.

TELEFON KRAKÓW—HOLANDJA. Dyrekcja poczt ogłasza, że zaprowadza się komunikację telefoniczną między Krakowem a Amsterdamem, Groningen, Hagą i Rotterdamem.

W sprawie sytuacji mieszkaniowej w Krakowie

Pogarszająca się stale sytuacja mieszkaniowa w Krakowie wymaga stanowczo akcji przeciwdziałającej ze strony najbardziej zainteresowanej, tj. ze strony **mas robotniczych.**

Nie mogą tutaj odgrywać roli decydującej rzeczywiście nadmierne koszta kapitałów budowlanych, bowiem obowiązek przyjścia z pomocą w tym względzie leży w pierwszym rzędzie na tzw. **pracodawcach.** — Dotyczy to przedewszystkiem **przedsiębiorstw państwowych.**

Przedsiębiorstwa państwowe zatrudniają w Krakowie bardzo liczne rzesze pracowników. — W interesie normalnego rozwoju tych przedsiębiorstw, dla powiększenia wydajności pracy robotników w nich zatrudnionych, dostarczenie zdrowych warunków mieszkaniowych dla robotników jest konieczne. Obowiązujące przepisy przewidują, iż corocznie pewne kwoty pieniężne, w zależności od wpłaconych podatków mieszkaniowych, **powinny być asygnowane na budowę mieszkań robotniczych w poszczególnych miastach. Przepisy te nie były dotychczas respektowane w Krakowie.** Sytuacja musi się zmienić pod tym względem.

Połączone wysiłki organizacyjne klasy robotniczej, wysiłki finansowe w postaci własnych wkładów mieszkaniowych dostosowanych do skromnych materjalnych możliwości mas robotniczych, świadczenia ze strony pewnych grup pracodawców, wreszcie budowlane pożyczki z Banku Krajowego (które powinny być udzielone robotniczym spółdzielniom mieszkaniowym **przed innymi kredytobiorcami)** mogą dać wybitne i rychłe rezultaty w postaci **domów mieszkalnych.**

Należy podkreślić, iż w innych dużych miastach Polski inicjatywa tego rodzaju dała już poważne wyniki. — Spółdzielnia robotnicza „Lokator" w Łodzi, „Zdobycz Robotnicza", a przedewszystkiem „Warszawska spółdzielnia mieszkaniowa" w Warszawie mogą się poszczycić bardzo poważnym dorobkiem w tej dziedzinie.

Dr. T. Wróblewski.

—ooo—

SYLWESTER W TEATRZE IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO I W STARYM TEATRZE. We wtorek 31 bm. o godzinie 8 i o godzinie 10'15 wieczorem w Starym Teatrze, oraz o godzinie 11'30 w nocy w teatrze im. J. Słowackiego odbędą się wieczory Sylwestrowe, w których królować będzie humor, dowcip, piosenka i taniec. Zula Pogorzelska, Alina Konopka i Stanisława Welska, występujące zagranicą pod pseudonimem "Welly Sisters", Marjan Rentgen, trubadur-pieśniarz, oraz Leon Wyrwicz, wystąpią z zupełnie nowym programem.

W TEATRZE „BAGATELA" odbywają się występy „Chóru Naddnieprzańskiego" pod batutą Dymitra Kotka. Jutro w niedzielę o godzinie 11'30 przedpołudniem poranek, na który złoży się szereg najlepszych pieśni tego zespołu. Bilety sprzedaje już kasa teatru.

TEATR REWJOWY "PANTERA" (ul. Rajska 12). Jeszcze tylko dni kilka teatr „Pantera" wystawiać będzie rewję pod tytułem „Coś się święci" z udziałem całego zespołu, oraz pp. Rapackiej i Sielańskiego. W przygotowaniu rewja sylwestrowa pod tytułem "Szalony Sylwester", której premjera odbędzie się 31 bm. o godzinie 11'15 wieczorem. Nowością w niej będzie szereg tricków scenicznych, przygotowanych przez dyr. T. Wołowskiego, oraz kapelmistrza Górzyńskiego. Zespół teatru powiększył się o znaną piosenkarkę p. Różyńską. Pani Celińska wykona nowe piosenki Józefiny Bekerman. Bilety już do nabycia w firmie Rudnicki, Linja A—B.

—ooo—

TUR ZWIERZYNIEC. Zarząd Główny TUR zaproponował na wniosek Zarządu Oddziału zmianę nazwiska TUR Zwierzyniec imienia Dra Emila Bobrowskiego na im. Joachima Lelewela, zostawiając jednak wolny wybór imienia Zarządowi Oddziału. Zarząd Oddziału, biorąc pod uwagę olbrzymie zasługi dla klasy robotniczej miasta Krakowa śp. tow. **Jana Jasińskiego** oraz Jego poświęcenie się sprawie proletarjatu, przyjął imię Jana Jasińskiego. Zarząd Oddziału stwierdził, że śp. tow. Jasiński był prawdziwym bojownikiem o prawa klasy robotniczej, był naprawdę charakterem kryształowym, zawsze szczerze i otwarcie stający w obronie słabszego, że poświęcił swoje zdrowie i życie dla klasy robotniczej, broniąc na każdem polu praw robotniczych, czy to jako sekretarz Rady Związków Zawodowych, czy też jako radca miejski, czy też jako robotnik-krawiec, organizujący robotników, a tak gorąco kochający klasę robotniczą, że jedyną myślą przy śmierci było spocząć obok poległych w dniu 6 listopada robotników, gdzie też spoczął. Oddając hołd szaremu robotnikowi i Jego poświęceniu, Oddział TUR Zwierzyniec przyjmuje Jego imię.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ śp. Kazimierza Grossa, urzędnika mgtu złożyli współpracownicy Wydziału VII magistratu 110 zł. na restaurację kościoła Panny Marji.

KASY POŻYCZKOWE DLA DROBNYCH KUPCÓW I RĘKODZIELNIKÓW. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta gminy żyd. Dra Rafała Landaua posiedzenie Wydziału dobroczynnej Kasy pożyczkowej, w którem wziął udział delegat amerykańskiego „Jointu" dyr. Giterman. — Ze sprawozdania Wydziału okazuje się, że od powstania Kasy do końca roku 1929 udzielił Wydział 1109 drobnym kupcom i rękodzielnikom bezprocentowych pożyczek w kwocie 655.605 zł. Nadto Wydział ma nadzór nad 60 Kasami dobroczynnemi w zachodniej Małopolsce, które dotąd udzieliły pożyczek 1,692.476 zł. Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło województwom, by nie skreślały subwencyj przyznawanych na cele tych kas przez gminy miejskie lub żydowskie wobec wielkich usług, jakie Kasy te świadczą ludności pracującej, chroniąc ją od zubożenia. W dyskusji stwierdzono pomyślny rozwój Kas, uchwalono rozszerzyć ich działalność i przyjęto sprawozdanie do wiadomości.

POŻARY. Dnia 24 bm. w nocy zawezwana została straż pożarna na ul. Stromą 7, gdzie we fabryce cukierków Łazarza Opoczyńskiego, wskutek wadliwej budowy domu zapaliła się od pieca belka. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Szkoda powstała wynosi około 2 tysiące złotych. — W tym samym dniu zawezwano straż pożarną do Wojskowych Zakładów Żywnościowych przy ul. Bosackiej, gdzie wskutek wadliwej budowy komina zapaliła się wpuszczona do komina belka. Straż pożarna po wyrąbaniu palącej się belki ogień ugasiła. Szkoda powstała wynosi około 200 złotych.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. 24 bm. zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do J. Włodek (lat 52) żony szklarza, zamieszkałej przy ul. Piotra Michałowskiego, która w zamiarze samobójczym wypiła większą ilość amonjaku. Desperatkę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany. — W dwie godziny później wezwano pogotowie ratunkowe do J. Szczepanica (lat 21) robotnika, zamieszkałego przy ul. Płaszowskiej 13, który w zamiarze samobójczym zranił się nożem w okolicę brzucha. Powodem usiłowanego samobójstwa — zawód miłosny.

WYPADEK SAMOCHODOWY. W drugi dzień świąt zajechał autodorożką z pasażerami na ulicę Marjewskiego właściciel taksówki J. Guzikowski. Po opuszczeniu auta przez jadących wóz, pozostawiony na pochyłej jezdni, począł się staczać w dół. Guzikowski, chcąc zatrzymać wóz wskoczył do niego, jednak auto wywróciło się do góry kołami, przyczem Guzikowski odniósł liczne obrażenia i kontuzje na całem ciele. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Guzikowskiego do szpitala.

TAJEMNICZY ZGON. W dzień wigilijny rano spostrzeżono u wylotu ul. Dietlowskiej za placem sportowym „Makkabia" zwłoki mężczyzny, liczącego około 50 lat. Stwierdzono, że osobnikiem tym jest Icek Friedmann, rodem z Pleszowa, powiat Kraków, blacharz, nałogowy alkoholik i włóczęga. Zawezwany lekarz obwodowy po dokonaniu oględzin polecił zwłoki przewieźć do Zakładu medycyny sądowej. Dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny śmierci w toku.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Zdybał Wł. (lat 18) i Wojtasiński Miecz. (lat 18) bez stałego miejsca zamieszkania aresztowani zostali pod zarzutem kradzieży kur i gęsi na szkodę A. Uznajskiego, zamieszkałego w Prądniku Białym. — Siwek Piotr (lat 33) zamieszkały przy ul. Długiej 5, przytrzymany został za paserstwo. — Finkelstein Leib (lat 16) bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież siedmiu sweatrów wartości około 200 złotych na szkodę Izaaka Beera, zamieszkałego przy ul. Kordeckiego 5.

—ooo—

ODCZYT p. Heleny Simonowiczówny pod tytułem „Z życia Michała Anioła" odbędzie się 3 stycznia w sali Kopernika Uniw. Jagiell. Po odczycie nastąpi referat „O instytucie sztuk plastycznych w Rzymie" i dyskusja.

WYKŁADY TOZ'u O GRUŹLICY. W związku z dniami przeciwgruźliczemi wygłosi dziś w sobotę o godzinie 7 wieczorem Dr. J. Weinsberg wykład ilustrowany obrazami świetlnemi pod tytułem „Społeczne drogi walki z gruźlicą" w stowarzyszeniu kupców, ul. Grodzka 43. — Wstęp 20 groszy.

SYLWESTER MALARZY odbędzie się w Domu Artystów pod hasłem premij i niespodzianek, przygotowanych przez komitet budowy Domu artystów dla uczestników, którzy wyróżnią się bądź kostjumem, bądź tańcem lub ilością wylosowanych fantów. Tradycyjna zabawa w Domu artystów rozpocznie się o godzinie 10 wieczór, a zakończy przy świetle dziennem. Zaproszenia wydaje sekretarjat Związku już od dzisiaj.

— ooo —

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę popołudniu na przedstawieniu dla dzieci „Kopciuszek" Walewskiego w barwnej inscenizacji. Wieczorem dziś, jutro i we wtorek zabawna komedja Lenza „Pościg za narzeczonym". Jutro popołudniu „Betleem polskie" w odnowionej szacie inscenizacyjnej, przyczem przywrócono efekt zlatywania anioła. Ponieważ udało się zorganizować nowy zespół taneczny i zatrzymać w Krakowie kapelmistrza Sygietyńskiego, będzie teatr mógł w poniedziałek dać z udziałem Stefana Jaracza przedstawienie „Artystów", granych dotąd stale przy wyprzedanej widowni.

STEFAN JARACZ W STARYM TEATRZE. Dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę na scenie kameralnej teatru miejskiego w Starym Teatrze odbędą się trzy ostatnie przedstawienia sztuki Perzyńskiego „Szczęście Frania" ze Stefanem Jaraczem w roli tytułowej. Jutro w niedzielę oprócz wieczornego dane będzie też przedstawienie popołudniowe tej sztuki po cenach zniżonych.

SYLWESTER W „BAGATELI" „W opałach miłości rok 1930" pod tytułem odbędzie się Sylwester w „Bagateli", który cieszy się dobrą tradycją. Szereg znanych sił artystycznych, pełen humoru program i okazała wystawa ściągną tłumy do sali „Bagateli" w noc Sylwestrową. Bilety sprzedaje kasa teatru codziennie od godziny 10—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

Z Polski

KATASTROFA NA KOPALNI „JULJUSZ". — Jak donieśliśmy w ubiegłą sobotę w Sosnowcu na kopalni „Juljusz" będącej własnością warszawskiego Tow. kopalń węgla, dały się odczuć dwa silne wstrząsy, poczem w kopalni obsunęła się ziemia na przestrzeni około 1 kilometra kwadratowego. Na przedmieściach powypadały w domach szyby, w wielu miejscach wyskoczyły z ścian ramy okienne. W kopalni przebywało wówczas kilkuset górników. Rozpoczęto natychmiast akcję ratunkową. Wszyscy górnicy opuścili kopalnię z wyjątkiem 5 górników, którzy zostali żywcem zasypani. Katastrofa na kop. „Juljusz", jak się obecnie okazuje, przybrała dawno nienotowane w górnictwie rozmiary. Silny wstrząs ziemi, który trwał przez kilkadziesiąt sekund, uszkodził szereg pobliskich domów, a w podziemiach kopalni zniszczył urządzenia, zasypując kilkanaście „filarów" i „chodników". Prace nad wydobyciem pięciu odciętych od świata górników trwały bez przerwy. Po nadludzkich niemal wysiłkach grupy ratowniczej zdołano po 35 godzinach dostać się do jednego z zasypanych górników Michała Marca, którego jeszcze znaleziono przy życiu. Po wydobyciu go jednak, nieszczęśliwy wskutek nadmiernego osłabienia i wzruszenia, spowodowanego męką długich godzin strasznego przeżycia w czeluściach kopalni, zmarł. Kiedy ratujący zbliżali się do żywcem pogrzebanego górnika, usłyszeli słabą prośbę nieszczęśliwego: „Koledzy, ratujcie", co niektórym wycisło łzy z oczów. Około godziny 24 w sobotę robotnicy dostali się do drugiego z zasypanych Pawliczka, z którym prawie do końca porozumiewali się. Niestety pomoc przybyła zapóźno; po odwaleniu ogromnej masy węgla znaleziono zwłoki drugiej ofiary katastrofy, który zmarł wskutek wycieńczenia. O losie dalszych trzech zasypanych dotychczas niema żadnych wiadomości. Według przypuszczeń rzeczoznawców, niema żadnej nadziei uratowania ich, tembardziej, że akcja ratunkowa utrudniona jest z powodu grożącego zawalenia się dalszych pokładów węgla, które trzeszczą i obrywają się.

SPRZEDAŻ DRUSKIENIK. Bank gospodarstwa krajowego zakupił na licytacji uzdrowisko Druskieniki, będące własnością spółki akcyjnej. — W związku z tem delegat tej spółki, p. Malinowski, zgłosił rezygnację z godności prezesa i członka komisji zdrojowej. Wybory przewodniczącego komisji odbędą się po wyznaczeniu przez Bank gosp. krajowego swego delegata. Komisja zdrojowa rozpoczęła prace około budżetu na 1930-31.

KOMITET ORGANIZACYJ KOBIECYCH ZJEDNOCZONYCH DLA WYKOŃCZENIA INSTYTUTU RADOWEGO IM. MARJI SKŁODOWSKIEJ-CURIE (Warszawa, Wawelska 3) wzywa wszystkich, aby zamiast życzeń noworocznych składały ofiary na „dar narodowy" dla wielkiej uczonej. Pozatem komitet rzuca hasło, aby każdy, kto chce uczcić pamięć drogich zmarłych, lub zasługi żyjących, w czasie zjazdów, jubileuszów itd. fundował „cegiełki" ich imienia na budowę instytutu radowego im. Marji Skłodowskiej-Curie. Podane nazwiska będą uwiecznione w honorowym przedsionku gmachu.

POŻAR W ZAKOPANEM. Dnia 24 bm. o godz. 3 nad ranem w jednym z budynków mieszkalnych zarządu fundacji kurnickiej w Kuźnicach wybuchł pożar. Dom spłonął doszczętnie mimo energicznej akcji straży pożarnej. Przyczyną pożaru było zajęcie się od żelaznego piecyka podłogi w łazience na pierwszem piętrze.

ARESZTOWANIA WŚRÓD UKRAIŃCÓW W PRZEMYŚLU I OKOLICY. W ostatnich dniach policja przeprowadziła szereg rewizyj w domach prywatnych i szynkach w Przemyślu i okolicy. Wynikiem tych rewizyj było aresztowanie 13 Ukraińców, przeważnie studentów uniwersytetu lwowskiego. Szczegóły tej akcji trzymane są przez władze w tajemnicy.

MASOWE ZATRUCIE RYBAMI. W schronisku dla dziewcząt przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie kilkadziesiąt dziewcząt zachorowało wśród objawów zatrucia po kolacji wigilijnej. Zatrucie wynikło prawdopodobnie z powodu spożycia nieświeżych ryb.

Z zagranicy

TARNOWIANKA ARESZTOWANA W WIEDNIU. Onegdaj aresztowała policja zamieszkałą w jednym z pensjonatów wiedeńskich Irenę Chrzanowską z Tarnowa pod zarzutem kradzieży biżuterji wartości 35.700 szyl. na szkodę zamieszkałej w tymże pensjonacie pewnej pani.

W ROSJI NIE OBCHODZONO ŚWIAT. „Tass" donosi, że poraz pierwszy święta Bożego Narodzenia były obchodzone w ZSRR jako dnie pracy, w czasie których stosownie do systemu 5-dniowego tygodnia pracy pracowało 4/5 ogólnej liczby robotników, zaś 1/5 korzystała ze zwykłego odpoczynku. Z inicjatywy szerokich mas robotniczych dzień 25 grudnia uznany został za drugi dzień uprzemysłowienia kraju. Robotnicy większości zakładów przekazali zarobki z tego dnia na rzecz funduszu uprzemysłowienia kraju.

BURZA NA ATLANTYKU. Na wybrzeżach Atlantyku sroży się burza niesłychanej gwałtowności. Dwa okręty uległy rozbiciu, załogi jednak zdołano uratować.

WRZENIE W INDJACH. Z Indyj donoszą, że w wyniku wizyj przeprowadzonych w kilkunastu domach policja aresztowała 7 osób podejrzanych o udział w zamachu na wicekróla Indyj Irwina. Aresztowani pozostawali w ścisłym kontakcie z akcją kongresu nacjonalistycznego w Indjach oraz Ligą młodzieży indyjskiej.

TELEGRAMY

ZGON ERAZMA PILTZA

Warszawa, 27 grudnia (telef. wł. „Naprzodu"). Zmarł dziś w Warszawie Erazm Piltz, b. redaktor petersburskiego „Kraju" i przywódca ugodowców w stosunku do caratu.

AUTOR „UDEKOROWANEGO BYDLĘCIA" ROZGRZESZONY

Warszawa, 27 grudnia (telef. wł. „Naprzodu"). Znany pisarz Juljan Ejsmond wydalony z ministerstwa rolnictwa za napisanie znanego feljetonu p. t. „Udekorowane bydlę" został przywrócony na poprzednio zajmowane stanowisko kierownika referatu łowieckiego.

UKŁADY HANDLOWE POLSKI Z PORTUGALJĄ

Lizbona, 27 grudnia (PAT). Minister spraw zagranicznych odbył z polskim ministrem pełnomocnym konferencję w sprawie zawarcia układu handlowego między Polską a Portugalją.

KS. SEIPEL A EX-CESARZOWA AUSTRJACKA

Wiedeń, 27 grudnia (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Luksenburgu: Według doniesień tutejszych dzienników miał luksenburski minister Bech zamiar urządzić na cześć b. cesarzowej Zyty i b. kanclerza austrjackiego ks. Seopla przyjęcie. — Spotkaniu między ks. Seiplem a ex-cesarzową Zytą nie przypisują żadnego szczególnego znaczenia politycznego. Ks. Seipel przybył do Luksenburga celem wygłoszenia przemówienia na walnem zgromadzeniu luksenburskich stowarzyszeń katolickich.

CZY ZACHWIANE STANOWISKO BRIANDA?

Paryż, 27 grudnia (PAT). Dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych zbliża się ku końcowi. Lista mówców zapisanych do głosu jest już prawie wyczerpana. Oczekiwane z niecierpliwością wystąpienie Brianda **rozczarowało** wielu jego wielbicieli. Wprawdzie trudno było coś nowego powiedzieć o polityce, którą Briand od czterech lat systematycznie uprawia. Wczoraj powtórzył on mniejwięcej to samo, co mówił przed kilku dniami w Senacie, jednak bez zwykłego mu animuszu. Widać było, iż napaści mówców, którzy zabierali głos w tych dniach w dyskusji budżetowej, mocno go zniechęciły. W przemówieniu swojem Briand trzymał się zdala od konkretnych faktów w rodzaju tych, na których oparte było przemówienie posła Franklina Bouillona, wychwalał ponownie układy locarneńskie, oświadczając, że powstały one w październiku 1925 roku z projektu paktu francusko-angielskiego, naszkicowanego jego staraniem już w grudniu 1921 r., oraz w styczniu 1922 r. na konferencji w Cannes.

Piątkowe konferencje p. Bartla

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 grudnia.

Dziś o 8'30 rano przybył ze Lwowa prof. Bartel i udał się na Zamek. O godzinie 11 p. Bartel udał się do Sejmu, gdzie odbył *konferencję z marszałkiem Daszyńskim.* Poufna rozmowa trwała do 12'30. Następnie p. Bartel złożył 20-minutową wizytę marszałkowi Senatu prof. Szymańskiemu.

O 1'30 p. Bartel powrócił na Zamek i odbył dłuższą rozmowę z ministrem przemysłu i handlu p. Kwiatkowskim.

O 4 po poł. udał się do Belwederu na *konferencję z marszałkiem Piłsudskim*, któremu wedle doniesienia sanacyjnej „Iskry" złożył sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu swej misji.

Co do samej akcji p. Bartla stwierdzić należy, że z powodzi plotek i kombinacyj jedno tylko da się pozytywnie stwierdzić, że *grupa pułkowników prowadzi bardzo żywą akcję dla utrudnienia utworzenia gabinetu albo do wprowadzenia do gabinetu takich ludzi, którzy w rezultacie pozostawiliby nowemu rządowi tensam charakter, jaki miał rząd Świtalskiego.* Niewątpliwie konferencja z marszałkiem Daszyńskim dała p. Bartlowi możność zapoznania się z *istotnemi nastrojami panującemi w Sejmie i z warunkami, które umożliwiłyby współpracę Sejmu z rządem.*

Co do ministrów, którzy mają ustąpić względnie zostać w gabinecie p. Bartla, zdaje się, że dotychczas mówić można *o czterech ministrach, którzy zostaną*: pp. *Zaleski* (spraw zagranicznych), *Matuszewski* (skarbu), *Kuhn* (komunikacji) i *Kwiatkowski* (przemysłu i handlu). Również podobno ma *zatrzymać tekę spraw wojskowych marszałek Piłsudski.* Co do innych niema narazie pewności, gdyż — jak donosi prasa sanacyjna — decydującą dla tej sprawy będzie dzisiejsza rozmowa p. Bartla z marsz. Piłsudskim.

Prof. Bartel odbył dzisiaj od godz. 4 do 5 konferencję z marsz. Piłsudskim. Następnie zaś konferował kolejno z p. o. min. sprawiedliwości Carem, p. o. min. poczty Boernerem i p. o. min oświaty Czerwińskim. Dalsze konferencje dzisiaj nie są już spodziewane. Prof. Bartel wyjedzie jutro do Spały, gdzie bawi obecnie Prezydent Rzplitej. W kołach politycznych obiegają pogłoski, że dzisiejsza konferencja prof. Bartla z marsz. Piłsudskim wywarła decydujący wpływ na skład personalny przyszłego gabinetu.

POSIEDZENIE SENATU

Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w poniedziałek 30 bm. o 4 po poł. Przed poł. odbędzie się posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

Na porządku dziennym projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych rozporządzeń prezydenta Rzplitej o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z 1 kwietnia 1925 r. w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich, oraz niektórych budynków w gminach wiejskich. Ponadto na porządku dziennym znajduje się podział referatów preliminarza budżetowego na rok 1930/31. Posiedzenie komisji gospodarstwa społecznego Senatu odbędzie się w poniedziałek. Na porządku dziennym projekt ustawy z lipca 1924 r. *o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.* Posiedzenie komisji administracyjnej i samorządowej Senatu odbędzie się w poniedziałek. Porządek dzienny obejmuje projekt ustawy o zmianie nazwisk hańbiących, oraz projekt ustawy w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu śląskiego.

BUDŻET W SEJMIE

Jutro 28 bm. obradować będzie komisja budżetowa Sejmu. Na porządku dziennym sprawozdanie posła Wyrzykowskiego o preliminarzu budżetowym prez. Rzplitej, Sejmu, Senatu i Najwyższej Izby kontroli.

Pod rządami dyktatury w Jugosławji mnożą się spiski i zamachy

Wiedeń, 27 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu: "Wreme" podaje bliższe szczegóły o organizacji spiskowej b. członków partji Radicza. Spiskowcy zorganizowani byli według systemu czwórek na wzór trójek i piątek rewolucyjnej organizacji macedońskiej. Pośrednikami między poszczególnemi grupami byli kandydaci adwokaccy Hadzija i Beraardic. Część członków organizacji miała wykonać *zamachy na gmachy publiczne* aby w ten sposób zadokumentować niezadowolenie Chorwatów z istniejących stosunków, inni zaś *zamachy na osoby*, zwłaszcza na zagrzebskiego komendanta placu i komendanta dywizji w Zagrzebiu, tudzież na przewodniczącego „Sokoła" chorwackiego, który wziął udział w podróży delegacji hołdowniczej do Belgradu. Jedna z czwórek obserwowała przez dłuższy czas obu generałów, nie miała jednak sposobności do wykonania zamachu. Inicjatywa do założenia tej organizacji wyszła z zagranicy, a mianowicie od chorwackich emigrantów i b. posłów stronnictwa Kosutica i Krujevica jakoteż redaktora zawieszonego organu federalistów chorwackich "Hrvatu" Cislara.

„Politika" donosi, że spiskowcy otrzymywali wsparcia pieniężne z zagranicy za pośrednictwem Krujevica. Pieniądze te otrzymywał dr. Macek i kazał je rozdzielać za pośrednictwem b. posła prof. Jellasica i spensjonowanego płk. Begica między spiskowców. Policja wiedziała oddawna o istnieniu tej organizacji terorystycznej. Podczas gdy jedna grupa składała się z członków b. stronnictwa Frankistów, drugą grupę stanowili członkowie b. stronnictwa Radicza. Policja obserwowała szczególnie członków b. stronnictwa Radicza, a zwłaszcza studenta Hadzija. Aresztowano go w chwili, kiedy odbierał *bomby* od urzędnika gminnego Stefaneka. Obaj przyznali, że bomby przeznaczone były *do wysadzenia w powietrze toru kolejowego między Belgradem* a Zagrzebiem w czasie, kiedy miała jechać delegacja chorwacka do Belgradu. Obaj aresztowani wymienili także nazwiska reszty członków organizacji. Na podstawie ich zeznań *aresztowany został b. prezydent stronnictwa Radicza* dr. Macek. Policja skonfiskowała 5 bomb, bomby te jednak nie posiadały zbyt wielkiej siły wybuchowej, nadają się tylko do celów demonstracyjnych. Kilku aresztowanych przyznało, że rzucili bombę na promenadzie zagrzebskiej. Bomba ta jednak była zbyt słaba tak, że nawet nie można było słyszeć detonacji.

PARLAMENT FRANCUSKI ODRZUCA AMNESTJĘ DLA DAUDETA

Paryż, 27 grudnia (PAT). Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Izby obejmował m. in. interpelację w sprawie amnestji. Socjalista Moutet przypomniał interwencję na rzecz Leona Daudeta, zaznaczając, że nie sprzeciwia się jego ułaskawieniu, domaga się jednak, aby amnestja stała się powszechna. Herriot oświadczył, że interwenjował na rzecz Daudeta jedynie w swojem własnem imieniu, a także zgodnie z tradycją republikańską. Premjer Tardieu oświadczył, że prawo łaski przysługuje jedynie prezydentowi republiki i nie może być przedmiotem interwencji parlamentu, z tego też powodu premjer domaga się wycofania interpelacji, stawiając przy tem kwestję zaufania. — W głosowaniu uchwalono 303 głosami przeciwko 206 **odrzucić** rozpatrywanie interpelacji.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA WĘGLOWA

Wiedeń, 27 grudnia (PAT). „United Press" donosi z Genewy, że dnia 6 stycznia odbędzie się tam międzynarodowa konferencja węglowa. — Wszystkie zaproszone kraje przyrzekły wysłanie delegatów. W konferencji tej wezmą udział: Anglja, Niemcy, Austrja, Belgja, **Polska**, Czechosłowacja, Francja, Holandja i Hiszpanja. Obradować ona będzie nad zlikwidowaniem międzynarodowego kryzysu w przemyśle węglowym.

CHINY ZNOSZĄ PRZYWILEJE CUDZOZIEMCÓW

Nankin, 27 grudnia (PAT). Na zwołanem terminowo posiedzeniu centralnej Rady politycznej postanowiono ogłosić w dniu 1 stycznia rozporządzenie o zniesieniu eksterytorjalności, na podstawie którego wszyscy cudzoziemcy zamieszkali w Chinach podlegać będą **prawom chińskim.**

WALKA INDYJ O SAMODZIELNOŚĆ

Wiedeń, 27 grudnia (PAT). „United Press" donosi z Kalkuty, że Gandhi oraz inni przywódcy nacjonalistyczni przygotowują obecnie **bojkot przeciwko Anglji.** Wypracowali oni projekty przewidujące m. in. wycofanie wszystkich członków kongresu z ciał ustawodawczych w Indjach oraz niepłacenie podatków angielskich.

MORDERSTWO W SALI PARLAMENT[U]

Rio de Janeiro, 27 grudnia (PAT). W na[...] stwie sprzeczki, wywołanej rozbieżnością [...] dów politycznych, deputowany Lopes zabił [...] obrad wystrzałem z rewolweru jednego ze [...] przeciwników.

Książka o paryskim lumpenproletarjacie

Ukazała się niedawno w Paryżu książka pod tyt. „Goualantes de La Villette et d'ailleurs“ (Śpiewki z La Villette i skądinąd), pióra Emila Chautard, malująca życie lumpenproletarjatu paryskiego, spelunki w których gromadzą się zawodowi zbrodniarze, żebracy, prostytutki i t. p., odpadki społeczeństwa kapitalistycznego, — ta druga strona medalu świętej własności prywatnej i walki wszystkich przeciw wszystkim o tę własność. Jakkolwiek autor pozbawiony poczucia społecznego spogląda na to wszystko okiem reportera brukowego dziennika, szukającego niezdrowej sensacji dla swych burżuazyjnych czytelników, chętnie dopatrujących się „poezji“ w tej ohydzie, byle im nie dotykano społecznych podstaw, na których ona, jako owoc kapitalizmu, wyrasta, znajdują się w tej książce godne poznania obrazki.

Oto garkuchnia, gdzie można się najeść za 4 sous, ale ponieważ fizjognomje gości nie budzą zaufania, więc widelce, łyżki, noże i blaszane talerze są **przykute łańcuszkami** do stołów. Oto prywatny „przytułek noclegowy“ zwany Le Chateau Rouge, gdzie za 2 sous można się było przespać na nagiej podłodze suteryny lepiej, niż arkady mostu, chroniącej przed deszczem i zimnem. Niedługo jednak, bo już o godzinie 2 nad ranem wypędza się „gości“ niemiłosiernie. Są i inne lokale, dostępne tylko dla zasobniejszych w świętą własność prywatną warstw lumpenproletarjatu. Oto „Bistro des Miracles“ na avenue Jauresa; w dzień zwykła kawiarenka robotnicza, ale po godzinie 10 wieczór zaczynają się w niej dziać cuda. W tylnym pokoju gromadzą się żebracy, którzy przez cały dzień budzili litość przechodniów na stacyjkach kolejki podziemnej. I oto staje się cud, że ślepi widzą, a kulawi tańczą, albowiem są to wszystko oszuści, udający kalectwo, którzy, jako że ich dzienny „zarobek“ wynosi 20 do 30 franków, a niekiedy dochodzi do 100, nie żałują sobie niczego i spędzając chwile odpoczynku przy winie, kartach i prostytutkach, nie żałują też i kelnerom hojnych napiwków. — Z prostytutkami dochodzi zresztą nieraz do awantur i zdarza się, że dziewka w kłótni z żebrakiem-klientem krzyczy: „Szmata?! Pewnie, że szmata jestem, ale ja zarabiam moje pieniądze, a ty je kradniesz!“

Godny zanotowania jest typ „ojca Vaillant“ niejako ciury ruchu robotniczego. Jego rewirem myśliwskim są prawdziwe knajpy robotnicze, gdzie przysiada się do stolików i nawiązuje z gośćmi rozmowę, by wymacać, czy ma do czynienia z socjalistami czy z komunistami, poczem stosownie do sytuacji grzmi na przeciwników, wtrącając skargi na swoją nędzę, i w rezultacie prawdziwi biedni robotnicy nietylko płacą za oszusta, ale wtykają mu jeszcze po parę sous.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota popoł.: „Kopciuszek“ (ceny zniżone); wieczór: „Pościg za narzeczonym“.
Niedziela popoł.: „Betleem polskie“ (ceny zniżone); wieczór: „Pościg za narzeczonym“.
Poniedziałek: „Artyści“ (z udz. St. Jaracza).
Wtorek: „Pościg za narzeczonym“.

STARY TEATR

Sobota wieczór o 8: „Szczęście Frania“ (występ Jaracza).
Niedziela popoł.: „Szczęście Frania“ (z udz. St. Jaracza — ceny zniżone); wieczór: „Szczęście Frania“ (z udz. St. Jaracza).

TEATR REWJI „PANTERA“ (Rajska 12)

Codziennie: „Coś się święci“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Dzika miłość“.
Corso: „Córka wodza“.
Dom żołnierza: „Miłość i łzy Szopena“.
Muzeum: „Córka śniegów“, „Szopka krakowska“ i „Kolendnicy“ oraz wesoła komedja.
Nowości: „Coraz wyżej“.
Promień: „Płomień miłości“.
Sztuka: „Gdy kobieta się zapomni...“
Uciecha: „Śpiewający błazen“.
Wanda: „Człowiek, który kręci“.
Warszawa: „Rekruckie życie“.

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 28 grudnia

11.58: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat meteorologiczny. — 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.15: Prof. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 16.40: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Odczyt: „Pojęcie idei państwowej ze stanowiska higjeny“ — wygłosi dr. T. Janiszewski, prof. uniwersytetu warszawskiego. 17.45: Słuchowisko dla dzieci — z Wilna. 18.45: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.15: Transmisja felietonu z Warszawy. 22.00: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“ w Warszawie. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO odbędzie się w niedzielę o godz. 10 rano przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. O punktualne przybycie uprasza się.

M. Łachecki, A. Lipiarz.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w poniedziałek 30 grudnia o godzinie 5 popołudniu przy ulicy Dunajewskiego 5 II piętro oficyny w sekretarjacie murarzy. Z powodu ważnych spraw komplet Zarządu konieczny.

TRADYCYJNĄ NOC SYLWESTROWĄ urządza we wtorek 31 grudnia Stowarzyszenie Drukarzy „Ognisko“ w swych salach Rynek gł. 12. O północy miłe niespodzianki i walc wenecki. — Kostjumy pożądane. Stroje ciemne. Sale pięknie przyozdobione. Początek o godz. 9'30 wieczór, koniec o godzinie 7 rano. Muzyka wojskowa 5 pac.

BACZNOŚĆ LUTNIŚCI! Próby i lekcje solfeżu odbywają się stale w środy i czwartki od godziny 7'30—9 wieczór w domu Zw. kolej. przy ul. Warszawskiej. — Wpisy dla nowowstępujących w dnie prób.

—ooo—

Unieważniam zgubione papiery wojsk. na nazwisko Morawa Stanisław, wydane przez P. K. U. Kraków.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Diamand Mendel ur. w 1902 wydaną przez P.K.U. Kraków.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.